

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

PIJCIE ZNAKOMITE PIWA OKOCIMSKIE

Smiercionośne gazy intelektualne.

Wiadomo, że istnieją gazy trujące, które niosą śmierć życiu ludzkiemu. Jako antidotum, powstają komitety i Ligę obrony powietrznej i przeciwwgazowej. I słusznie.

Lecz oprócz trujących gazów chemicznych, są jeszcze smiercionośne gazy intelektualne...

Olbrzymim kotłem, preparującym trujące gazy intelektualne jest dzisiejsza Rosja, zwana Bolszewją. Gdyby ten kotłół był w swoim czasie izolowany i niepodtrzymywany przez „cywilizowaną Europę”, dawno byłby już zgasił, a przynajmniej przestałby na eksport produkować truciznę intelektualną.

Lecz dla Zachodniej Europy (tej urzędowej Europy) nie istnieją walory religijne, moralne, duchowe, których należałoby bronić. Dla niej ma jedynie znaczenie kruszec, metal, siła materialna i ślepy mechanizm. Dla tych materialnych bożków ignoruje się i poświęca się religię, moralność i wolność sumienia.

Kiedy w Bolszewji zamykano, burzono i bezczeszczono kościoły, kiedy uśmiercano męczono i wywożono kapłanów i pastwiono się nad religią, gwałcono sumienia ludzkie, kiedy Papież nawoływał świat chrześcijański do obrony kultury, cywilizacji i wolności sumienia przed wandalizmem bolszewickim, Europa była głucha i ślepa: nic nie widziała i nic nie słyszała. Owszem, zapatrzona w złotego cielca, lokowała swoje kapitały na gwałt w przedsiębiorstwach sowieckich, spodziewając się stamtąd wielkich zysków materialnych.

Rachuby jednak zawiodły. Zysków nie osiągnięto. Ale zato wrzący kotłół bolszewickich gazów został zasilony i podtrzymany kapitałami Europy. Nie dość tego. Kiedy sowieci zapragnęli rozbudować bolszewicki przemysł na skalę amerykańską, Europa i tym razem wnet pośpieszyła im z pomocą, dając Bolszewji swych inżynierów i innych wykwalifikowanych ludzi. Ukrępiła Europa na siebie bał, który ją potem chłostał w postaci dumpingu.

Zapytajmy bezstronnie i powiędzmy szczerze, czy państwa zachodnie nie pomagają Bolszewji do osiągnięcia jej zamierzonego celu? A celem tym cóż jest? Odchrześcijanienie świata i całkowite opanowanie istoty i bytu ludzkiego przez potworną i piekielną mechanizację. Kotłół bolszewicki wydawał się już niejednokrotnie bliskim zamarcia, lecz zawsze znalazła się w Europie w porę ręka usłużna, która ogień pod kotłem podtrzymała.

I dziś zachodnia Europa, która straciła z przed oczu nieśmiertelny i nadprzyrodzony pierwiastek Boski, a poszła za ślepiemi siłami natury, za bezdusznym mechanizmem, za złotym cielcem, stoł bezsilna i bezradna wobec smiercionośnych gazów bolszewickich, które rozszadają jej organizmy państwowe. Sprawda się na Europie przysłowie, że koło Pan Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum.

Szczególniejszym narzędziem do rozszerzania smiercionośnych gazów intelektualnych jest prasa i literatura bolszewicka.

By wtargnąć do wnętrza życia narodów i państw, Bolszewcja wyteża wszystkie swoje siły w kierunku stworzenia olbrzymiej i potężnej prasy komunistycznej, za pomocą której szerzy jąd swój ideologii. Ciekawe pod tym względem są statystyczne dane członka Instytutu naukowych badań Komunistów — X.

Kwiatkowskiego: Pisze on między innymi: „samych tylko gazet w Rosji sowieckiej

liczy się przeszło 6000, przyczem w tej liczbie 4000 gazet wychodzi w języku rosyjskim, zaś pozostałe 2000 są wydawane w 83 językach obcych. Ogólna wysokość dziennego nakładu prasy bolszewickiej obecnie wynosi przeszło 40 milionów eg-

zemplarzy. Obok prasy drukowanej, bolszewicy wprowadzili typ t. zw. „gazety ścienniej” sporządzanej sposobem domowym. Liczba tego rodzaju gazet wynosi dzisiaj dziesiątki tysięcy redakcji, obsługujących fabryki, oddziały, brygady, kolektywy, wieś, szkołę, wojsko i t. p.”

Bolszewikom, jak wspominałem, nie wystarcza teren Rosji. Oni przenoszą z całą gwałtownością swoją akcję na forum międzynarodowe, gdzie wszelkimi sposobami wzmacniają i rozwijają swoją prasę i literaturę. Ozdobna szata książki i gazety, interesujący tytuł, niska cena, całe kadry korespondentów i kolporterów niezmiernie im ułatwiają propagandę smiercionośnej trucizny.

W Polsce, według obliczeń Instytutu na ukowego badania komunizmu, w okresie od 1917 r. do 1931 r., wydano komunistycznej literatury około 1000 jednostek bibliograficznych w nakładzie o wysokości około 1 i pół miliona egzemplarzy, nie licząc w tem ulotek, czasopism i innych drobnych wydawnictw okazyjnych. Komunistyczny ruch wydawniczy, agitacyjny nie małeje. Owszem, znajduje podatny grunt na podłożu biedy, nędzy, bezrobocia i kryzysu. Cywilizowany świat ani przypuszcza, jak trucizna bolszewizmu weiska się wszystkimi porami w sferę jego życia.

Do zwalczania smiercionośnych gazów bol-



Rozpoczęło się już panowanie jesieni znaczącej swoje przybycie nagłym osłabieniem aury. Dzień wstał ładny, niby to słońce jest, świeci jasno, ale nie grzeje. Mamą więc tę jesień, która myśli nasze nastraja melancholizmie... Nie widać jakos tej zadumy na kraśnem lcu uwidocznionej na naszym obrazku pastuszek wiejskiej, przeciwnie, wesoło rozemśniana, w słoneczny dzień jesienno dorozuje krówek na wygonie, nie troszcząc się zbytnio o ciepłsze okrycie.

Wyniki budżetowe w pierwszych 5 miesiącach

Deficyt za sierpień — 38,000,000 zł.

Warszawa. — Według danych tymczasowych min. skarbu dochody budżetowe w miesiącu sierpniu wynosiły ogółem 162.830 tysięcy zł., wydatki wynosiły 180.806 tysięcy przyczem w dochodach zarachowano 20 milionów zł. z tytułu bezprocentowego kredytu skarbowego w Banku Polskim.

Deficyt budżetowy w sierpniu wyniósł 18 milionów zł., a po uwzględnieniu kredytów Banku Polskiego 38 mil. zł. W porównaniu do lipca deficyt budżetowy wykazuje wzrost o 1 milion zł.

Wzrost deficytu budżetowego tłumaczy się tem, że w sierpniu dochody skarbowe obniżyły się w stopniu znaczniejszym, niż wydatki. Spadek dochodów w porównaniu do lipca wyniósł 9.1 mil. złotych i dotyczył głównie dochodów z danin, które spadły w porównaniu do lipca o 7.1 mil. złotych, oraz dochodów z monopolii, które zmniejszyły się o 2.3 mil. zł. Natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych wykazały wzrost o 2.3 mil. zł.

Wydatki budżetowe w porównaniu do lipca zmniejszyły się o 8.1 mil. zł., osią-

gając w ten sposób najniższy poziom w bieżącym roku budżetowym. Zniżka wydatków przypada całkowicie na dział administracji.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku budżetowego dochody wyniosły razem 852.7 mil. zł., wydatki wyniosły 945.6 mil. zł., przyczem procentowo dochody w poszczególnych działach w stosunku do globalnych cyfr budżetowych przedstawiają się następująco: dochody z administracji 37,2 proc., wpłaty przedsiębiorstw 14,3 proc., wpłaty monopolów 37,7 proc.

Po stronie wydatków administracja 38,6 proc., dopłaty do przedsiębiorstw 35,9 proc.

Jak widać z powyższego ani dochody, ani wydatki budżetowe nie osiągnęły procentu, przypadającego teoretycznie na 4 miesiące roku budżetowego (41,7 proc.).

Ministerstwo skarbu spodziewa się, że w miesiącach jesiennych w związku z ożywieniem handlu nastąpi zwiększenie wpływów budżetowych. Jak uczy doświadczenie, miesiące letnie są zawsze najslabsze pod względem dochodów.

szewizmu nie wystarczy sama czynność władz bezpieczeństwa publicznego. Wszyscy wierzący w Boga, bez różnicy przekonań politycznych, powinni utworzyć jednolity front przeciwwgazowy.. I nie tylko front obrony, ale i ofensywy, czyli czynnego natarcia. Ideologii komunistycznej niszcycielskiej, należy przeciwstawić ideologię chrześcijańską, twórczą. Chrześcijański świat musi się uzbroić przedewszystkiem w oręż ducha i wiary.

Wiara tradycyjna i bierna wiara „od pochodów i obchodów” nie wystarczy. Dziś trzeba przyoblekać wiarę w chrześcijańskie czyny zarówno w domu, jak i w świecie. Na bolszewicką prasę odpowiadać należy prasą chrześcijańską. Bolszewicką książkę — zwyciężać książką polską, katolicką. Na bolszewickie kino, teatry i audycje radiowe mamy przeciw odpowiednik w kinach, teatrach i audycjach o poglądzie chrześcijańskim. Na niszcycielską socjologię komunistyczną mamy jasny program socjologiczny naszkicowany genialnym rzutem papieża Leona XIII i Piusa XI w Encyklikach „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”. Walka o Boga, o religię, o moralność o chrześcijańską cywilizację i kulturę na rodów i państw winna zainteresować i organować wszystkich i wszystkie organizacje. Ks. A. Zimniak.

Rozruchy głodowe w sowieckiej Rosji

Prez za Stalinem! Prez za komunistami! — wołają głodni robotnicy.

Moskwa. — Do Moskwy nadeszły prywatne wiadomości z Iwanowo-Woznieńska, Leningradu i Jekaterynburga o poważnych rozruchach, które miały tam miejsce na tle katastrofalnego braku artykułów spożywczych.

W Iwanowo-Woznieńsku rozruchy wybuchły w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy po raz drugi. Jak poprzednio tak i teraz zaczęło się od tego, że robotnicy w kilku fabrykach porzucili pracę, oświadczając:

— Nie możemy pracować, gdyż jesteśmy głodni!

Pertraktacje do niczego nie doprowadziły. Robotnicy zaczęli masowo opuszczać warszaty i gromadzić się na jednym z placów. Wiadomość o strajku z bitykaczną szybkością obiegła fabryki i wkrótce na placu zebrało się około 3-ch tys. robotników. W kilku miejscach wystąpił mówcy. Krytykowali oni w sposób bardzo ostry agrarną politykę Stalina, w której wyniku klasa robotnicza została skazana na głód. Jeden z mówców oświadczył, że „robotnicy są systematycznie przez Stalina oszukiwani”.

W trakcie tych przemówień w wylotach ulic, prowadzących na plac, ukazały się wojskowe oddziały GPU. Dowodzący officer wezwał do rozjeżdżenia się. Robotnicy postanowili udać się pochodem do centrum miasta i dopiero tam się rozjeżdżić. Kiedy pochód ruszył, zaczęto strzelać. Wybuchła panika. Większość robotników ratowała się ucieczką. Niektórzy jednak zaczęli obrzucać żołnierzy kamieniami, raniąc kilku. Żołnierze odpowiedzieli nowymi strzałami. Plac udało się oczyścić dopiero po dwóch godzinach. Na miejscu walki pozostało kilku robotników zabitych i około 30 rannych.

Też same nocy do Iwanowo-Woznieńska przyjechała specjalna komisja śledcza z Moskwy. Wśród robotników dokonano masowych aresztowań.

W Leningradzie zaczęło się od tego, że konny milicjant chciał rozpędzić stojące w rzędzie kilkuset w ogonku przed składem artykułów spożywczych kobiety.

Dr. Paweł Broniatowski
Choroby skórne i weneryczne
od 9-12 r. i od 4-8 w. Panie od 12-1 p. n.
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21, Tel. 894.

Ponieważ nie chciały usłuchać jego rozkazów wpadł na nie z koniem, tratując poważnie jedną z kobiet. Wtedy kobiety ścigały dzielnego wojska z konia i zaczęły okładać go pięściami. W obronie życia milicjant wy dobył rewolwer i strzelił, kładąc trupem jedną z napadających.

Drugiego straża oddać nie zdążył, gdyż upadł nieprzytomny pod ciosami. Od śmierci ocalał go inny milicjant, który zaczął strzelać do tłumu, raniąc kilka kobiet. Kobiety zaczęły oczywiście, uciekać, wymysławiając milicjantom i, między innymi, wykrzykując:

— Czekać! Już niedługo koniec waszego panowania.

Znacznie poważniej przedstawiają się zajścia w Jekaterynburgu. Niektóre informacje mówią tu o setkach zabitych i rannych i o wysadzeniu w powietrze kilkudziesięciu gmachów rządowych. Inne są znacznie skromniejsze. Obiektywne zestawienie tych wiadomości daje taki obraz:

Pewnego poranku w pierwszych dniach września na placu rynkowym, gdzie skoncentrowane są państwowe i spółdzielcze sklepy żywnościowe, zaczęli gromadzić się robotnicy z rodzinami, domagając się rozdania zapasów aproti zacyjnych. Kierownicy sklepów odpowiedzieli odmownie. Wtedy mężczyźni rzucili się do sklepów, wywalając drzwi i okna. Po chwili ze sklepów zaczęto wyrzucać worki z mąką, kaszą, cukrem, skrzynie ze słońną i beczki z rybą. Kobiety i dzieci rzuciły się na to wszystko, niosąc i ciągnąc worki, skrzynie i beczki do domów.

Wkrótce na plac przybyło i wzięło udział w rabowaniu sklepów żywnościowych jeszcze parę tysięcy robotników z fabryk położonych poza miastem. Ci zaczęli rozbijać sklepy detaliczne. Na placu wznoszono okrzyki:

— Prez za Stalinem. Prez za komunistami!

Władze potraciły głowy. Tembardziej, że dowódca oddziału wojskowego, do którego zwrócono się o pomoc, oświadczył, iż nie jest pewny, czy jego żołnierze będą strzelać do tłumu. Dopiero po kilku godzinach na plac przybyły oddziały G. P. U. z kulomiotami, strzelając do resztek rozbijającego się tłumu. Zabitych i rannych, jak mówią jedni, kilkuset; we-

PRZEZ NIEBIESKIE

OKULARY. :: :: ::

Ze tak znów źle się nie rządźmy, jak wciąż utrzymują nasi malkontenci, najlepszy tego dowód, że możemy służyć przykładem nawet potomkom wielkiego Konfucjusza.

Zwyczajny ten Kang-fu-tse był w Chinach na pięćset lat przed narodzeniem Chrystusa i w tym czasie zaprowadził reformę obyczajów i religii chińskiej, które to do dziś są w tym państwie „Niebieskiego Smoka” zachowywane. Ale, że z postępem idzie cały świat, więc i Chińczycy, których Japonia uszczęśliwiła na sposób naszych byłych trzech zaborców, zaczynają myśleć i dla siebie o nowym ustroju politycznym i reformie wychowania przedszkolnego młodzieży chińskiej.

Z tego powodu mieliśmy szczęście gościć w naszym mieście delegację dygnitarzy chińskich, którym zwiedzane przedszkola w Kłobucku, Łojkach i Koponiskach oraz Seminarium dla ochotników w Częstochowie, bardzo się podobaly. Dobre więc i to, że możemy się czemś pochwalić i zaimponować nawet Chińczykom. Szkoda tylko, że właśnie podczas pobytu uczonych chińskich przy słowowa „polska jesień” trochę zawiodła.

Jeszcze w ubiegłą niedzielę było tak pięknie i ciepło, że wyruszały radośnie w góry wycieczki szkolne, a tu jak na złość zachmurzenie, deszcze i coraz zimniej. Ale że w tym roku lato jest wyjątkowo pogodne przeto, jak utrzymują doświadczeni i wróżacy ze starych kalendarzy „astronomowie”, mamy mieć jeszcze długo pogodę i ciepło w zamian za to oczekuje nas podobno szałczyście mroźna zima. Najbardziej niebezpiecznym wszakim przepowiadaniem, które zwykle się nie sprawdzają, ale że zimy

nie jesteśmy w stanie uniknąć, a z nią zwykłych przykrości, to więcej niż pewne.

Byłem też dotychczas najmocniej przekonany, że zima sprawia najwięcej kłopotu biednym, bezrobotnym, ocom dzieci i córkom na wydaniu, oraz wszelkiego rodzaju mężom, którym odmiana strojów i najmodniejszych futer kochających żon daje się dobrze we znaki. Tymczasem w tym roku dzięki troskliwosci naszego Rządu o bezrobotnych takie kłopoty zimowo - opałowe - rozrywkowe będą mieli i nieznani i ci wszyscy, którzy całe życie beztroskie, lub smutne i osamotnione spędzali w cukierniach, restauracjach, lub też w różnego rodzaju miejscach rozrywkowych.

Jednym słowem — wszędzie, gdzie tylko człeku wstąpił, musisz swoją ważną, czy też mizerną osobę opłacić.

— Tak to zwykle bywa, proszę państwa, że nigdy jedno nie dokuczy, — żalił mi się pewien stały bywalec miejscowych cukierni, gdy spotkałem go wracającego przed północą do domu.

— I cóż tam znów nowego się stało? — A ten nowy projekt, że na bezrobotnych mamy płacić w cukierni nie od 12-ej, ale już od 9-ej wieczorem.

— Trzeba było tak gwałtownie nie uciekać przed 12-tą, a jak się przekonało, że wy, bywalcy, chcecie się śnaniem wykreślić i nic na bezrobotnych nie płacić, pomyślano o reformie tej daniny.

— Nie wyobrażam sobie — mówił mi znajomy, jakby więcej do siebie niż do mnie — coby człowiek tak samotny jak ja robił przez te długie zimowe wieczory w domu, a wydatek bodaj, że jeszcze większy na opał i światło. Dotychczas to wszystko miało się w cukierni lub restauracji, gdyż do domu przychodziło się zawsze trochę później i zaraz do łóżka.



Fabryka Świec „Polo” — Warszawa, Czerniakowska 203.

dle innych — tylko kilkadziesiąt. Sytuacja w każdym razie wytworzyła się tak poważna, że do Jekaterynburga wysłano oddziały wojsk z innych miast.

Oczywiście, wypadki te są w pewnych kołach moskiewskich żywo komentowane. Podkreśla się trzy bardzo symptomatyczne okoliczności. Po pierwsze, w zaburzeniach błądą udział wyłącznie robotnicy; po drugie, awantury oni opór tak poważny, iż milicja nie może dać sobie rady, tak że wzywa się oddziały wojsk GPU; po trzecie, coraz częściej padają okrzyki, skierowane przeciwko Stalinowi i komunistom.

Mówi się jeszcze o tem, że jest to tyl-

TELEGRAMY

GDANSK GOTÓW DO BEZPOŚREDNICH ROKOWAN Z POLSKĄ.

Gdańsk. — Senat gdański zawiadomił Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, że jest gotów podjąć z Polską rokowania bezpośrednie dla zlikwidowania polsko-gdańskich celnych kwestii spornych, a to na podstawie opinii rzeczoznawców ostatnio przez Wysokiego Komisarza obu stronom dostarczonych.

Równocześnie senat zwraca uwagę Wysokiego Komisarzatu na trudne położenie gdańskiego gospodarstwa, wywołane przez postępowanie polskich władz celnych(?), które mimo, że kwestje celne są spornymi i że sprawa co do tych kwestii

ko początek. Ze w zime, kiedy kłęsa głodu przyjmie rozmiary katastrofalne, a to zdaniem ludzi kompetentnych jest nieuniknione, fala rozruchów głodowych ogarnie całą Rosję.

Dzień się nachyla już ku wieczorowi.

Dzień się, Panie, nachyla już ku wieczorowi. — Jakże słodko jaśminy pachną srebrnoblak. Po jakichś błędnych drogach chodzi ludzko nowi. Gdzieś na nieznanych szlakach marzenia omłady. Co za dnia były świetna purpura blyszczące. — Tak szybko się zgasiło zachodzące słońce.

Ma się ku wieczorowi i dzień się nachyla — Na furacze wróć tak! gra pastuszek bosy; Po lasach cicho dzwonią kampanie III; Puszyste mchy i trawy drża kropkami rosy. I pokłonem witają wieczorne godzinę. W leśnych głuszach, w ostępach zmarły dzieleno czyny.

Ku wieczorowi znówu ma się, dobry Panie; Dawno powiodły kwiaty i pożytki tuje, O struny duszy załam traca wiechu granie, Jesteś marzeniem, czynom pomniki buduje — A — gdy po zime wspomnień noc wieczysta będzie, Ty bądź z nami, Wszepchnoemy, i zawsze — i wszędzie, Janina Waściszkowska.

jest w toku, w dalszym ciągu konfiskują na terenie Polski towary pochodzenia gdańskiego.

Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie jeszcze nie jest znane, niemniej jednak należy się liczyć z przewleczeniem sprawy wobec zgonu hr. Graviny.

MANEWRY FLOTY ROSYJSKIEJ.

Ryga. — W zatoce fińskiej rozpoczęły się wielkie manewry sowieckiej floty bałtyckiej. Na manewry przybył komisarz wojny Woroszyłow oraz inspektor generalny floty, Muklewicz.

Komisarz Woroszyłow zwrócił się do marynarzy sowieckich z przemówieniem, w którym podkreślił niebezpieczeństwo napadu na Sowjety ze strony państw kapitalistycznych.

Sowiecka flota Bałtycka — odświadcza

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW BETONOWYCH
FRANCISZKA KOCIOŁKA
CZĘSTOCHOWA, UL. BYSTRA L. 18
mają zaszczyt zawiadomić, że uruchomiły dzierżawione przez siebie
MIĘSKIE ZAKŁADY WYROBÓW BETONOWYCH
W CZĘSTOCHOWIE.
Firma nasza wyrabia i posiada na składzie: rury kanalizacyjne, płyty chodnikowe, cementowe i granitoidowe hydrauliczne prasowane, krawężniki, rabatki, znaki pomiarowe, słupy ogrodzeniowe, cementowne, dachówki, cegły, gąsiorzy, pustaki, stopnie do schodów i t. p., oraz wyrobę z terazzo, sztucznego kamienia i ksyolitu
Przyjmujemy zastępców i przedstawicieli.

Jak widać, projekt podatku na bezrobotnych od przebywających w cukierniach i restauracjach po godzinie 12-ej zawiodł na całej linii, gdyż ludzie nie chcą czy też nie mogą płacić. Powstał więc projekt pobierania tej opłaty już od godziny 9-ej wieczorem.

Projektodawcy wychodzą najprawdopodobniej z tego założenia, że jak kogo stać na libację, niech też coś zapłaci i na bezrobotnych. Chociaż pamiętać i tu nie zawadzi, że każdy medal ma dwie strony. Bardzo często lokale publiczne są niemal przytulniami ludzi bezdomnych i naprawdę biedujących, a tym opłata od godziny 9-ej wieczorem nie dodaje humoru.

Lecz podobno jeszcze nie jest tak źle, jak niektórzy utrzymują, i do wszystkiego się można przyzwyczaić, tylko początki, jak zwykle, bywają trochę trudne.

Ta sama historia do niedawna była z podatkami. Jak kto nie miał czem zaległości zapłacić, a sekwestrator zabrał mu rzeczy lub sprzedał za bezcen na licytacji, to taki „zdevastowany” podatnik narzekał, reklamował i burzał się, a nawet uciekał się z zażaleniem do redakcji pism miejscowych, Tymczasem według nowego rozporządzenia Rady ministrów nastąpił nagły zwrot i to taki, że dziś podatnik „nie wiesz dnia ani godziny”, jeżeli zalegał z podatkami i świadczeniami socjalnymi. Wszędzie i na każdym miejscu, o każdej porze dnia i nocy, w łóżku i na spacerze, w banku i na weselu, na chrzcinach, koncertach i na pogrzebie nie swoim — wszędzie — wszędzie ma prawo dołknąć się ręką sekwestratora podatkowego.

Płać więc obywatelu akuratnie wszy skie podatki, żeby ci nie spotkała taka przyгода, jak tego oto nieświadomego kmiotka, którego nowe prawo egzekucyjne zastało akurat w powrotnej po-

droży do własnych pieleszy. Niemila ta przyгода dotknęła, jak podaje jedno z pism warszawskich, włościanina ze wsi Grały (pow. wawrowski), Władysława Filipa, do którego gdy wracał do domu z Warszawy, podszedł na stacji Treblin ka sekwestrator urzędu podatkowego z Wegrowa w towarzystwie posterunkowego Witkowskiego z Prostyńa i poprosiwszy go do budki kolejowej, zabral mu z kieszeni 514 złotych... na poczet zaległych podatków.

Nadaremnie tłumaczył się ogołocony, w tak oryginalny sposób biedny rolnik, że pieniądze doń nie należą, bo wiezie 100 złotych dla Stanisława Szerzenia z Wólki, 250 zł. dla Feliksa Gawłowskiego i 150 zł. dla Lucjana Słabraka z Kosowa. Sekwestrator na te żałosne i prawdziwe wywody pozostał nieuczulony.

„Spółkiana” ofiara sekwestratora podatkowego „w nowym trybie” powędrowała do domu, gdzie czekały ją dalsza przykrości od właścicieli zabranej gotówki! — Czy to nie zakrawa na ponury żart?

Tymczasem, wraz ze zbliżającą się jesienią, zbliża się ponura rzeczywistość sekwestru zaległości podatkowych. Ale czemu zazwyczaj zaprzatą sobie głowę sprawami, które nas i tak nie mianą? Czyż nie przyjemniej wykorzystać czas i pozostała jeszcze gotówka na niezwykle imprezy rozrywkowe jakie przygotowane na niedzielę dzisiejszą.

Jednym więc dziś na Zaciszu na doroczne sympatyczne popisy hipiczne na szczyh nieustraszonych artylerzystów, lub na zabawę samopomocy uczniowskiej i Gimnazjum państw. im. Stenkiewskiej, która odbędzie się dziś w parku Staszycza.

A najlepiej bądźmy i na zawodach konnych na Zaciszu i na zabawie uczniowskiej w parku, gdyż jak tam, tak i tu będziemy mile widziani. I g r e k.

Kursy Gimnazjalne

przyjmują zapisy kandydatów (ek).
Opłata miesięczna niska.
 Dla niezamężnych z zdolnych uczniów specjalnej ulgi.
 Kurs jednej klasy trwa pół roku — Nauka w godzinach wieczornych.
 Kancelaria została przeniesiona na ul. Kościuszki 8 (lokal p. Ligzowskiej, brama) i jest czynna od godziny 6—7 wieczorem.

Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady.

Genewa. — Otwarte wczoraj posiedzenie 58-mej sesji Rady Ligi Narodów minęło naogół bez większego wrzasku. Prawdziwie zainteresowanie budziła natomiast osoba prezesa Rady Ligi Narodów, Irlandczyka de Valery, którego blada, myśląca i pomarszczona twarz, łącząca w sobie cechy rewolucyjnego spiskowca, odbijała ciekawym i oryginalnym wyrazem na tle pogodnych, niefrasobliwych dyplomatów, zasiadających w Radzie. Uderzający kontrast do de Valery stanowił przedstawiciel Anglii sir John Simon o rózowym i uśmiechniętym obliczu, rzucający od czasu do czasu w kierunku de Valery ironiczne spojrzenia, oraz z tustą twarzą bar. von Neurath, przedstawiciel Niemiec. Mimo, że funkcje prezesa Rady sprawował de Valera po raz pierwszy, wywiązał się ze swoich obowiązków bardzo sprawnie, nie popełniając żadnej pomyłki proceduralnej, która nieraz już zdarzała się niektórym z jego poprzedników. Z innych członków Rady Francję reprezentował Paul Boncour, Japonię Sato, Polskę Zaleski, Włochy Aloisi, szef gabinetu Mussoliniego, Hiszpanję Madariaga i inni.

Na posiedzeniu poufnym Rada zajmowała się sprawą porządku dziennego. Delegat Chin domagał się wpisania na porządek dzienny raportu Lyttona. Przewodniczący, de Valera, zapewnił delegata Chin, że raport będzie wpisany na porządek dzienny, ale debata w tej materii odbędzie się dopiero za kilka tygodni, prawdopodobnie na specjalnej sesji Ligi Narodów.

Ponadto Rada Ligi Narodów badała sprawę budżetu, przyczem stwierdziła oplatany stan finansów z powodu niepla-

cenia zaległych składek przez wielu członków organizacji genewskiej.

Na posiedzeniu publicznym przewodniczący de Valera odczytał napróżd mowę, poświęconą uczczeniu pamięci zmarłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravin. Mowę tę wszyscy członkowie Rady, jak również publiczność i przedstawiciele prasy wysłuchali stojąc, poczem Rada Ligi Narodów na znak żałoby przerwała na 5 minut swoje posiedzenie.

Za wyrazy współczucia podziękował przewodniczącemu Rady przedstawiciel Włoch Aloisi, poczem Rada załatwiła szereg spraw, znajdujących się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Dyskutowano m. in. sprawę zatargu pomiędzy Boliwią i Paragwajem, opowiadając się bądź za utworzeniem specjalnej komisji studjów, bądź za powierzeniem tej kwestji specjalnemu referentowi. Ostatecznej decyzji w tej materii nie powzięto.

Zakończył przytoczenie kilku raportów, z których ostatni poświęcony sprawom gospodarczym odczytany był przez delegata Niemiec p. von Neuratha. Raport ten głosi m. in., że w chwili obecnej ściśła współpraca międzynarodowa jest bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek.

Sprawy mniejszościowe polsko-niemieckie wejść prawdopodobnie na Radę przed początkiem przyszłego tygodnia.

Z okazji omawiania raportu o współpracy umysłowej, delegat chiński omówił pracę nad organizacją szkolnictwa w Chinach i wspominając o podróży chińskiej misji oświatowej, dziękował władzom polskim za zgotowane w Polsce przyjęcia dla tej misji.

Zatw. przez Minist. W.R. i O. P. za № 20902/18.
ROczne KURSY HANDLOWE
 Półroczne Buchalteryjne
OZBIENIE I WIECZOROWE
 pod kier. R. GERMAN-SZUMACHEROWEJ
 przyjmuje się zapisy kandydatów (ek), na rok szkolny bieżący.
 ABITURJENTON wydaje się **ŚWIADECTWA**
 Kancelaria przy ul. Dąbrowskiego № 11, front, 2-gie piętro, telefon. № 902.
TAMŻE SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

czył Woroszyłow — powinna być w pogotowiu i wzmożnić swoją czynność w obronie morskich granic Sowietów.

WIELKIE ZMIANY NA NIEMIECKICH PŁACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH

Berlin. — Prezydent Rzeszy mianował w piątek dotychczasowego ambasadora w Paryżu Hoescha ambasadorem w Londynie, dyrektora ministerjalnego Rolanda Koestra ambasadorem w Paryżu i posła w Białogrodzie Hassla ambasadorem w Rzymie. Dotychczasowy ambasador rzymski Schubert przechodzi do dyspozycji. Innych zmian w dyplomacji niemieckiej na razie nie będzie.

NIEMIĘDZIAŁNA ARMIA.

Paryż. — Podczas wczorajszych marnarów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul Boncour zapytał: „Czy widzieliście coś?”. Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie spostreżli na terenie ani ćwiczeń ani ludzi.

Na twarzy ministra odmalowało się zadowolenie. Wskazuje to — powiedział Paul Boncour — na doskonałość operacji i dowodzi jaknajlepszym wywiązaniem się z zadania szefów i wykonawców. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, żeby armia pozostała niewidzialna.

PRZESILENIE WĘGERSKIE.

Budapeszt. — Posłowie agrarni z grupy jedności żądają obniżenia podatków rolniczych, reformy ustroju kredytowego i t. d. Posłowie agrarni nie chcą słyszeć o powrocie Karolyiego do rządu, o ileby zaś Bethlen był za Karolyim, to wystąpią oni przeciwko Bethlenowi.

KONIEC STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO W MANCHESTER.

Londyn. — W Manchester doszło do definitywnego porozumienia między przemysłowcami i robotnikami w sprawie zlikwidowania strajku włókienniczego, który trwa już cztery tygodnie.

Robotnicy przyjęli obniżkę płac od 8 do 14 proc., zależnie od kategorii pracy, zaś przemysłowcy zgodzili się przyjąć z powrotem około 2.000 przywódców, usuniętych za przygotowanie strajku. W ten sposób w przyszłym tygodniu fabryki włókiennicze zostaną uruchomione i około 250.000 robotników wróci do pracy. Do likwidacji strajku przyczyniła się wybitnie interwencja rządu.

TRZY PROCESY WALDEMARASA.

Kowno. — Powrót Waldemarasa związany jest z trzema sprawami sądowymi, które się odbędą w krótkich odstępach czasu w najbliższych dniach.

Mianowicie w dniu 27 b. m. trybunał sprawiedliwości rozpatrzy sprawę Waldemarasa o 50.000 koron dukichskich, pobranych i wydanych przez niego w zaraniu niepodległości Litwy, bez żadnego pokwitowania. Druga sprawa pochodzi z oskarżenia wyższego urzędnika Tencilisa, który oskarżył Waldemarasa o oszczerstwo, polegające na pomawianiu Tencilisa o przygotowanie zamachu na życie Waldemarasa. Trzecia wreszcie sprawa odbędzie się w dniu 6 października z oskarżenia b. ministra Gabrysa, przebywającego stale na emigracji.

EPIDEMJA PARALIZU DZIECIĘCEGO W NIEMCZECH.

Essen. — Wypadki paralizmu dziecięcego powtarzają się w Niemczech coraz częściej i przybierają formę epidemii.

Ostatnio w ciągu kilkunastu dni zanotowano 232 wypadków. Obecnie również w Zagłębiu Ruhry choroba ta rozwija się coraz bardziej. W ostatnich

Ostrzeżenia przed dwulicowością Sowietów

„Czy wojna wybuchnie już, czy za 6 miesięcy?”
 cyzujące aktywność i cele militarysty sowieckiego.

Temsamem poddaje się prasa francuska pewnej cenzurze, nie publikując wiadomości posiadających olbrzymie znaczenie.

Jeśli z listem sen. Gauthera połączymy poglądy, według których Herriot miał powiedzieć ostatnio, że nie wie, czy wojna wybuchnie już, czy za 6 miesięcy (?), będziemy mogli sobie zdać sprawę ze zdenerwowania, w jakim znajdują się stery polityczne we Francji w związku z ostatnimi wydarzeniami.

DO MARYNAT TYLKO
OCET SPIRYTUSOWY
 FABRYKI
LUDWIK SPIESS I SYN S. A.
 W WARSZAWIE

dniami wydarzyło się kilka wypadków śmiertelnych w okręgu Duisburg - Hamburg. Władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia i przeprowadzają ściśłą kontrolę wśród dzieci szkolnych.

Gandhi gotów przerwąć głodówkę.

Bombaj. — Na konferencji między Gandhim a przywódcą parjasów drem Ambetkarem postanowiono wysłać telegram do premiera angielskiego Mac Donalda o cofnięcie zarządzeń rządu angielskiego, dotyczących komunalnej ordynacji wyborczej. Na wypadek gdyby Mac Donald przychylił się do tej prośby, Gandhi gotów jest przerwać głodówkę.

Ze wszystkich stron nadechodzą liczne telegramy do rządu indyjskiego z prośbą o przyspieszenie decyzji zmierzającej do zlikwidowania konfliktu ze względu na coraz bardziej pogarszający się stan zdrowia Gandhiego. Petycje proszą o tymczasowe cofnięcie zarządzeń, które doprowadziły do głodówek Gandhiego, aby rękoma w tej sprawie toczyć się mogły bez narażenia na szwank życia proroka hinduskiego.

Poona. — Gandhi, który znajduje się pod opieką swego lekarza osobistego, jest niezwykle wyczerpany. Lekarz doradził mu mówić jak najciszej, aby nie nadwyręzać strun głosowych. Gandhi prze-

chodził w tej chwili wielkie męki głodowe jednakże przypuszczają, iż niebawem nastąpi stan, w którym głód nie da mu się więcej odczuwać i wszystkie uczucia się wyczerpią.

Przyjaciele Gandhiego mają nadzieję, iż niebawem zostanie osiągnięty kompromis, który przerwie mękę Gandhiego.

100.000 HINDUSÓW PODJĘŁO GŁODÓWKĘ.

Bombaj. — Strajk głodowy Gandhiego, który wywołał olbrzymie poruszenie w całych Indiach, nakłonił licznych zwolenników wielkiego wodza do naśladowania jego przykładu. W obecnej chwili na całym obszarze Indyj głoduje przeszło 100 tysięcy Hindusów. Głodówka ta ma, oczywiście, charakter jedynie demonstracyjny i potrwa 24 godziny.

PROBY SZTUCZNEGO DESZCZU W PETERSBURGU.

Moskwa. — W Leningradzie pod przewodnictwem prof. Opołńskiego odbywają się obecnie doświadczenia w dziedzinie wywołania sztucznego deszczu. Pierwsze eksperymenty na przestrzeni niewielkiego ogrodu wypadły dodatnio.

ZAMACH BOMBOWY NA SĘDZIEGO W CHICAGO.

Chicago. — Dokonano tu zamachu bombowego na jednego z sędziów, którego ofiarą padło dwoje młodych osób, nie wmiieszanych zupełnie w tę sprawę. Gangsterzy ułokowali w jednym z do-

mów maszynę piekielną w przewidywaniu, że drogą tą będzie szedł sędzia. Tymczasem bomba wybuchła w chwili, gdy obok domu przechodził młody mężczyzna wraz z dziewczyną, którzy wrzutek eksplozji odnieśli ciężkie obrażenia. Mężczyzna stracił wzrok, zaś towarzysząca jego pozabawiona została jednego oka i doznała ciężkich okaleczeń.

SAMOBÓJSTWO KATA.

Londyn. — W miejscowości Rochdale popełnił samobójstwo niejaki John Ellis, który przez 23 lata sprawował urząd kata. Ellis pozabawił się życia przez podżgnięcie gardła nożem od gołena. Ellis ustąpił ze swego urzędu w 1924 r. Powodem samobójstwa jest depresja.

FRANCJA WSTRZYMAŁA REKRUTACJĘ ROBOTNICZĄ DO KOLONIJ.

Warszawa. — Ministerstwo kolonii we Francji wydało zarządzenie, aby powstrzymać rekrutację robotników wszelkich zawodów i innych pracowników do kolonii francuskich. Zarządzenie to dotyczy wszystkich kolonii francuskich i zostało wywołane kryzysem gospodarczym. Zarządzenie dotyczy oczywiście i obywateli polskich. Wobec tego wszelką rekrutację w tej mierze należy uważać za prowadzoną przez osoby niepowołane.

PROJEKT PODATKU OBYWATELSKIEGO NA KOSZTY LECZENIA UBOGICH CHOROZY.

Warszawa. — W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem d-ra M. Jaroszyńskiego posiedzenie komisji udrożnienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady ministrów. W wyniku dyskusji postanowiono przedłożyć rządowi projekt rozporządzenia o kontroli nad instytucjami subwencjonowanymi przez związek komunalny oraz projekt rozporządzenia o pokrywaniu kosztów opieki społecznej. W związku z tym ostatnim projektem rozpatrywano również sprawę wprowadzenia na cele pokrycia przez gminy kosztów leczenia ubogich chorych powszechnego podatku obywatelskiego.

ZNOWU POGŁOSKI O MONOPOLU PRZYWOZU KAWY.

Warszawa. — Krąg uporczywe pogłoski, że w najbliższym czasie Ministerstwo przemysłu i handlu przyniesie niektórym większym hurtownikom monopol na przywóz artykułów spożywczo-kolonjalnych.

W związku z tem ma pozostawać konferencja odbyta kilka dni temu w Ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie importu kawy brazylijskiej do Polski. Zwraca uwagę fakt, że poza przedstawicielami Izby przemysłowo-handl. w Warszawie brał udział w konferencji dyrektor Izby polsko-brazylijskiej.

Ministerstwo przemysłu i handlu w sposób nieoficjalny zaprzecza tego rodzaju wiadomościom, podkreślając jednak konieczność tworzenia silnych organizacji, które mogłyby przezwyciężyć trudności, stawiane przywózowi we wszystkich niemal krajach.

TAJEMNICA LOTU KPT. KARPINSKIEGO WYJAŚNIA SIĘ.

Warszawa. — Od kilku dni obiegają prasę wiadomości o tajemniczym locie, jaki odbędzie w najbliższym czasie as naszego lotnictwa kpt. Karpinski z 1-go pułku lotniczego wraz z mechanikiem p. Rogalskim z zakładów Skody.

Kpt. Karpinskiś lecieć będzie na samolocie turystycznym R. 10, mogącym rozwijać szybkość 140 km. na godzinę. Mimo, iż kpt. Karpinskiś otacza lot swój głęboką tajemnicą, zdolano uzyskać szereg danych, dotyczących tego lotu. Trasa tego gigantycznego lotu ma obejmować: Turcję, Syrię, Mezopotamję, Persję, Afganistan, Palestynę, Egipt i zpowrotem.

Data lotu nie została jeszcze ściśle ustalona. Jak słychać jednak, lot ten rozpocznie się już w najbliższych dniach.

Dr. T. LEWKOWICZ
CHOROBY OCZU
 W CZESTOCHOWIE, KATEDRALNA № 8.
 Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 7.
 Leczenie jaglity od godziny 9—10.
OCZY SZTUCZNE SZKLANE.

Lakierowanie i budowa Karoserji
 po cenach znacznie niższych wykonywa
WŁ. MÜLLER
 Częstochowa, Sowitńskiego 34.

wle Sodalicy poznanijskich prowadzą konferencję organizacyjną z sodalicjami częstochowskimi.

Wieczorem sodalicy biorą udział w procesji marjańskiej po walach. W tym celu zbierają się wszyscy o g. 18 m. 50 w pobliżu prezbiterium bazyliki. Wraz z sodalicjami w procesji uczestniczy grupa inteligencji węgierskiej.

W niedzielę dn. 25 b. m. od godz. 6 do 9-ej pielgrzymi dowolnie uczestniczyć będą w nabożeństwach. O g. 9 zebrać się mają na wielkim placu jasnogórskim obok figury, skąd udadzą się z córkami na dworzec do pociągu, odjeżdżającego o g. 10 m. 50. Odjeżdżającym gościom do końca towarzyszyć będą miejscowe sodalicy.

— **Już jesień.** Chociaż od kilku dni już jesteśmy świadkami napływu chłodnych prądów powietrza nad całą Polską, co wywołało znaczne ochłodzenie i deszcz, to jednak astronomiczna jesień rozpoczęła się dopiero w ub. piątek, gdzie noc i dzień równają się.

Wzrost zachmurzenia i opady deszczowe rozpoczął się w pierwszym rzędzie na Śląsku, poczem stopniowo rozszerzył się na inne połacie ziemi naszego kraju i trwają do dnia dzisiejszego. Jedynie w porze południowej przygrzewa jeszcze słońce, za to wieczory są b. chłodne, a nad ranem dachy domów, drzewa i ziemia pokrywa się szronem.

Są to już wyraźne oznaki agnionji lata, a początku jesieni.

— **Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego.** W niedzielę, dn. 2 października r. b., o godz. 1-ej po poł. w sali Katedralnej odbędzie się zgromadzenie Stronnictwa Narodowego dla członków i sympatyków.

Referaty o sytuacji gospodarczej kraju wygłosią pp. posłowie: Józef Kawecki, Józef Makulski i Andrzej Rutka.

Z okazji zgromadzenia o godz. 10-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

— **„Czarna Kawa” w Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza.** W następną niedzielę, t. j. dn. 2 października r. b., Komitet Rodzicielski przy Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza urządza tradycyjną „czarną kawę”, która odbędzie się w sali gimnazjalnej. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Przygotowuje się moc niespodzianek i atrakcji.

Zjazd--pielgrzymka
Związku Hallerczyków z Gen. Józefem Hallerem na Jasnej Górze.

W czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego przyjęcia gen. J. Hallera, przybywającego do Częstochowy w d. 8 października b. r. wraz z kilkuset Hallerczykami. Zebranie zwołane zostało z inicjatywy Miejskiego Związku Hallerczyków. Po zagajeniu wobec kilkudziesięciu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przez prezesa Zw. Hallerczyków, p. B. Barczyńskiego, powołano na przewodniczącą zebrania i Komitetu p. dr. Lubczyńskiego na asesora p. Ludomira Starzyńskiego i sekretarza p. M. Kanie.

Następnie p. Barczyński zreferował za projektowny program przyjęcia gen. J. Hallera, przewidujący pochód przez miasto „przybyłych Hallerczyków” i miejscowych organizacji społecznych ze sztandarami na Jasną Górę, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, defiladę, akademie i bankiet na cześć gen. J. Hallera, poczem p. Barczyński odczytał nadesłany przez gen. J. Hallera list w tej sprawie, w którym generał pisze, że przyjazd swój uważa za pielgrzymkę do tronu Królowej Korony Polskiej.

Z kolei wywiązała się dyskusja nad programem uroczystości, w której zabierali głos pp. mec. Plebanek, inż. Zieliński, Niebudek, Zarzecki, pos. Cardini, Pocholczyk, Jastrzebski, inż. Piotrowski i inni omawiając szczegółowo całość programu przyjęcia gen. J. Hallera, poczem przystąpiło do wyboru Komitetu Wykonawczego przyjęcia, w skład którego weszli: p. inż. W. Piotrowski, jako przewodniczący, p. dr. Z. Lubczyński, jako wice-przewodniczący, pp. Barczyński, Dzierżbicka, ks.

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Ul. Najświę. M. Panny 1-2na Aleja Nr 10 tel. Nr 2-50.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 w.
W niedzielę i święta od 8-2 po poł.

EDWARD ŚLUSARSKI
Mistrz rzeźbiński
opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 23-go września 1933 r., przeżywszy lat 44.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 20. Pogrzeb odbędzie się 25 września o godz. 3 po południu. O cmentarzu wszystkich krewnych i znajomych, pozostała w głębokim smutku i żalu
ZONA.

Godziszewski, Jędrzejewski, Jastrzebski Klub, Kania, dr. Pisarzewska, mec. Plebanek, Pacholczyk, Starzyński, Szczeciński, ks. pr. Wróblewski, Włodarski, inż. Zieliński, Ziemia.

Utworzono kilka sekcji, mianowicie: porządkową, noclegową, prasową, bankietową i urządzenia akademii oraz postanowiono zwrócić się do miejscowego społeczeństwa z apelem o zgłaszanie noclegów dla przyjeżdżających Hallerczyków. Po uchwaleniu przez zebranych prawa kopertacji do Komitetu Wykonawczego, zebranie zakończono, wyznaczając termin następnego zebrania Komitetu Wykonawczego na poniedziałek 26 b. m. o godzinie 8 wiecz.

— **Bądźmy dobrzy dla zwierząt.** Dnia 9 października Tow. Opieki nad zwierzętami organizuje „Dzień dobroci dla zwierząt”. Program obejmuje pochód zwierząt z właścicielami.

Komitet „Dnia dobroci” zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy mają zwierzęta, o wzięcie udziału w pochodzie celem zamianistowania swych uczuć życzliwych dla zwierząt i zpopularyzowania hasła dobroci.

— **Komornicy na szosach ścigać będą podatek drogowy.** Równocześnie z zapowiedzią koniecznego remontu szos tak dotychczas kompromitujących stolicę w najbliższym jej sąsiedztwie, pojawiły się ostatnio w prasie notatki o biernym oporze automobilistów, którzy bynajmniej „nie spieszą się” z opłatą podatku drogowego i czekają... jakiejś zmiany, która by te opłaty usunęła na zawsze. Wobec zapowiedzianych robót na wspomnianych szosach, na co państwo ma hożyć, rozpocząć się ma niebawem energiczne ściąganie opłat drogowych przy pomocy... komorników, którzy na szosach ścigać będą te „opłaty”. Nowelizacja funduszu drogowego nastąpić ma najwcześniej od 1-go kwietnia roku przyszłego i od tego terminu zacząć się ma też „odrodzenie” polskich dróg. Ponieważ jest to termin niezbyt odległy, więc niewątpliwie wszyscy realizację tej pięknej zapowiedzi zobaczymy.

— **Koszta administracyjne rosna a ubezpieczonych krzywdzi się.** O tem, jak dalece wygórowane są koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce świadczy niedawno ogłoszone sprawozdanie Lwowskiego Zakł. Ubezpieczeń od wypadków. Mianowicie w r. 1930 koszty administracyjne Zakładu wynosiły 6,1 milj. zł. wobec 5,8 milj. zł. w r. 1929 i 4,9 milj. zł. w r. 1928. Koszty te odpowiadały wydatkom na świadczenia w sumie 14,8 milj. zł., przekraczały więc 40 proc. wydatków na te świadczenia i bliskie były 30 proc. ogółu wydatków ubezpieczenia. W pozostałych instytucjach ubezpieczeniowych, wydatki na administrację nie wyróżniają się tak jaskrawo — jednak utrzymują się wciąż na wysokim poziomie, a to pomimo przeprowadzanej w ostatnich latach reorganizacji i wzmocnienia nadzoru państwowego.

— **Jesienne zawody konne 7 p. a. l. na Zaciszu.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3-ej po południu na placu przy koszarach „Zacisze” odbędzie się doroczne jesienne zawody konne, urządzone przez Koło Sportowe 7 p. a. l-u. Program zawodów przewiduje: konkurs podoficerski dla podoficerów pułku, konkurs oficerski dla oficerów pułku, konkurs dla oficerów i jeźdźców dżentelmenów, konkurs parami dla pań i oficerów, woltżerka, konkurs trójkami dla podoficerów i t. d.

W zawodach tych wezmą udział: znane w kołach sportowych w Polsce pp. Leskie, które zdobyły w bieżącym roku na konkursach w Warszawie w Łazienkach kilka pierwszych miejsc, hr. K. Potocki oraz oficerowie pułku. Spodziewany jest również przyjazd jeźdźców z innych pułków.

Zawody te ze względu na urozmaicony program, liczny zjazd zawodników i zawodniczek, klasę jeźdźców i koni oraz na trudne przeszkody zapowiada się b. interesująco.

Nie wątpimy, że zawody dziejsze

zgrupują na Zaciszu tłumną publiczność częstochowska, jak i licznych przedstawicieli sfer ziemiańskich z okolicy.

Dajad autobusów linii „Z” na zawody będzie ustawiono przez uruchomienie autobusów dodatkowych.

Bilety wstępu od 50 gr. do 3 zł. można będzie nabywać w dniu zawodów w kasach przy wejściach.

— **Zbyt artykułów skartelizowanych i monopolowych zmniejsza się systematycznie.** Zgodnie z danymi urzędowymi w ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. znacznie zmniejszył się zbyt na rynku wewnętrznych towarów skartelizowanych i monopolowych.

Świadczy to o konieczności obniżenia cen, co spowodowałyby mogło wzrost konsumpcji wśród szerokiej rzeszy ludności. Jeśli chodzi o węgiel, to zbyt jego w pierwszych 7 miesiącach b. r. wyniósł 8,4 milj. ton (w powyższym okresie 1931 r. — 10,1 milj. ton), cement — 214,7 tys. ton (318,4 tys. ton), nafta — 43,4 tys. ton (52,2 tys. ton), cukier — 174,3 tys. ton (191,8 tys. ton), drożdże — 47,6 tys. kwintali (50,2 tys. kw.), tytoń — 362,2 tys. zł. (376,8 tys. zł.), spirytus — 12,205 tys. litrów 100 proc. (16,283 tys. litrów), sól jadalna — 149,3 tys. ton (153,4 tys. ton), wreszcie zapalki 58,108 skrzyń po 5.000 pudełek (61,027 skrzyń).

Zbyt w roku bieżącym wykazuje, jak wynika z powyższych cyfr, duży spadek w stosunku do roku ubiegłego.

— **W sprawie ciągłych napadów na pociągi węglowe.** W dalszym ciągu zdarzają się często napady zorganizowanych band na pociągi węglowe. Bandy te, niejednokrotnie uzbrojone, terroryzują obsługę pociągów, zatrzymują transporty i kradną często po kilka ton węgla. Ostatnio np. banda złoczywców zatrzymała pociąg i otworzyła ściany boczne 5 węglarek, rozkradając z nich wszystkie węgiel.

Władze kolejowe wydały szereg zarządzeń, w celu zapobieżenia tym napadom, ostatnio zaś ministerstwo komunikacji zwróciło się znowu do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie jaknajstrzeższych zarządzeń w celu zorganizowania energicznej akcji przeciwko rabunkom węgla.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38. W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

Śmierć przemytnika

w czasie strzelaniny pod Pankami.
Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, straż graniczna natknęła się w rejonie Panki, w pow. częstochowskim na grupę przemytników, którzy rzucili się do ucieczki.

W czasie strzelaniny jeden z przemytników został zabity.

W pościgu dalszym skonfiskowano około 50 kg tytoniu.

— **Wypadek na budowie „Polonii”.** W ub. piątek w godzinach popołudniowych na budowie hotelu „Polonia” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. 28-letni robotnik Stanisław Mazurkiewicz (Senatorska 28) spadł z rusztowania i uległ potłuczeniu. Stan jego nie budzi obaw.

Kartka wyborcza

przedmiotem rozprawy sądowej.
W dniu 23 listopada 1930 r. w czasie wyborów do Senatu niejaka Sochacka zwróciła się do stojącego przed lokalem komisji wyborczej w Częstochowie Włofa Rajchmana, lat 24, z prośbą o wręczenie jej numerków z cyfrą jeden. Rajchman wręczył Sochackiej dwa numerki z 1-ką, nie spostrzegłszy, że na odwrocie jednego z nich robił ołówkiem rachunki. Sochacka wrzuciła do urny wyborczej numerkę czystą, oddając w ten sposób głos ważny. Mimo to wytoczono Rajchmanowi sprawę karną o wpływaniu na wynik wyborów. W sądzie okręgo-

BEN-HUR

wym skazano Rajchmana na 3 miesiące więzienia.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie, który w tych dniach rozpatrywał tę sprawę, obrońca Rajchmana wywodził, że klient jego nie chciał wpływać na wynik wyborów, bo nie zamieścił na odwrocie żadnego hasła wyborczego, a przez wręczenie kartek Sochackiej rezultat jej głosowania nie został zmieniony, gdyż użyła ona kartkę czystą, jedną z doręczonych jej przez Rajchmana. Ordynacja wyborcza, mówiąc o używaniu kartek czystych, ma na celu udaremnienie agitacji w lokalu wyborczym przez zamieszczanie na kartkach hasel agitacyjnych, o co Rajchmana nie można pomawiać.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę wspomniane motywy, wydał wyrok całkowicie uniewinniający Rajchmana.

— **Bójka uliczna.** Policja spisała doniesienie na Fidora Bolesława (Jadwiگی nr. 15) i Drożdża Wincentego (Rocha 76) za wszczęcie bójki na ul. Jadwiگی, wskutek czego zakłócili spokój publiczny.

— **Chciał mieć ciepły serdak na zimę.** Krajewski Franciszek (Ułńska 4) zameldował policji, że mierzany osobnik skradł mu ze strychu serdak damski, podszyty kożuszkami, wart. 50 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonał Władysław Majewski, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Gęś z 16-ma kurczętami.** Galińska Anastazja (Pułaskiego 43) zameldowała policji, że z niezamkniętej komórki skradziono jej 16 kurcząt i gęs, wartości łącznej 20 zł.

— **Okradziony podczas noclegu na ławce.** Wójtczak Stanisław, zam. w Warszawie, zameldował policji, że w czasie snu na ławce przy ul. Wieluńskiej skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający dokumenty osobiste.

— **Złodziej z dobranym kluczem graśnie.** Sobczyńska Marja (Kopernika 4/6) zameldowała policji, że z mieszkania za pomocą dobranego klucza skradziono jej garderobę i bieliznę, wart. 300 zł.

— **Znow kradzież roweru.** Hankiewicz Marjan (Aleja Kościuszkij) zameldował policji, że z przed sklepu na ul. Focha skradziono mu rower wart. 50 zł.

— **Dębowski Aleksander (Warszawska 41)** zameldował policji, że z przed sklepu skradziono mu rower, wart. 100 zł.

— **Drobne kradzieże.** Nalej Piotr, zam. w Gnaszynie, zameldował policji, że z cmentarza przy kościele św. Barbary skradziono mu rower, wart. 30 zł.

— **Dabiochowi Feliksowi (Rynek Wieluński 44)** w czasie przejazdu furmanką z warzywami na Nowy Rynek na ul. Jana skradziono kożuch podszyty białym futrem, wart. 30 zł.

— **Ziemiak Bolesław (ul. Wrońskiego 30)** zameldował policji, że z klatki schodowej w domu przy ul. Najświę. Maryi Panny Nr. 31 skradziono mu rower, wartości 70 złotych.

— **Krakowskiemu Stanisławowi, zam. w Mirowie, w kamieniołomach na Zawodzie skradziono od roweru pompkę i dzwonek, wart. 4 zł.**

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla arcydzieło filmowe p. t. „Tragedja amerykańska” według głośnej powieści Dreisera. Przerobka filmowa Sternberga ściśle przylega do powieści i może być przykładem, jak należy przenosić na ekran dzieła literatury bez deformacji, wypacających myśl autora. Oddana jest wniemieńca cała niemal treść powieści, początkowo w skrótkach, mistrzowskich pod względem reżyserji, bo z lapidarnych scen i fragmentów wiążących się w myślową całość, następnie już, od momentu tragicznego romansu poprzez proces sądowy aż do końca, opracowana bardziej szczegółowo, jako posiadający ciągłość wątek dramatyczny. Jest to tragedja

ZAKŁAD RENTGENOWSKI
POD KIEROWNICTWEM
D-RA ARNOLDA BRAMA
przeniesiony został do domu przy ul.
ALEJA WOLNOŚCI 10.
TEL. 606.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie tytulow.
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Wielkie arcydzieło Foka z najrozkośniejszą parą nierozłącznych aktorów

Janett Gaynor i Charlie Farrell
BŁĘKITNA RAPSOJDA

Nad program: Dźwiękowy Tygodnik Foka.
Szczegół w afiszach.

Tylko w niedzielę 25 b.m. o godz. 12 po poł.
PURPUROWA GONDOLA

Wszystkie krzesła 49 gr. Pocz. 12 w pol.

dja młodzieńca, puszczanego na fale życia bez ostoi moralnej, bez oparcia etycznego czy religijnego, pod hasłem użycia i kariery, a przytem — bez charakteru. Taki, prędzej czy później, zostanie przestępca. Tak jest i z owym „boy-em” hotelowym, który, mając moralny obowiązek posłużenia biednej robotnicy i nęcący miłośnicą i karierą u boku pięknej, milionowej panny, nie znajduje dość siły charakteru na spełnienie obowiązku, lecz zaczyna snuć plany pozbycia się kobiety, poczynając mu zaważać. Napoty przypadkowo, podczas wspólnej przejażdżki łódką, biedna dziewczyna tonie w jego oczach. Wypadek ten prowadzi wykolejenca przed kratki sądowe i na krzesło elektryczne. Po wyroku szczerze wyznaje matce, że nie żałuje nieszczęśliwej Roberty, ale chciałaby zginąć i nie robił nic, aby ją ocalić. — Treść filmu zmusza do myślenia. Uprzejmie katuje rozprawę sądową pokazano z realizmem aż denerwującym. Również scena utopienia przejmującą głębi. Aktorzy stworzyli postacie doskonałe opracowane, pełne ekspresji. Odnosi się to zwłaszcza do Ph. Holmesa oraz S. Sidney w roli biednej robotnicy. F. Dee fascynuje urodą. — Nad program widoki Zakopanego i groteska rysunkowa.

Kronika sportowa.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3.45 po poł. na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się rozgrywka półfinałowa o puchar dyr. Stalska między drużynami „Brygada — Skra” (mecz powtórzony będzie w całości). O g. 2 po poł. przedmecz „Brygada II — Skra II.

W dniu 25 września 1932 r. Częstochowski Towarzystwo Cyklistów i Mocyklistów urządzi wycieczkę kolarską do Mirowska koło Żarek. Zbiórka o godz. 6-ej rano Aleja Wolności 22.

W niedzielę, dnia 25 b. m., o godz. 3 po poł. na boisku K. O. S. „Victoria” w parku 3 Maja odbędzie się ciekawe zawody w siatkówkę i koszykówkę z nowopowstałą drużyną podchorążówki 27 pp. Wejście 30 groszy.

Program Ogólnopolskiego Tygodnia Strzeleckiego Obchody Narodowej.

W sobotę 24 września:

18.30 Zbiórka na placu Magistrackim. Przypisobienie Wojsk., Strzelec.

18.40. Przemówienie p. pułkownika Myszkowskiego.

18.50. Biwak.

19.20. Odmarsz muzyki i kapstrzyku 1 muzyka — III Aleja, Kościuszki, dom księcia powróć do koszar 27 p. p., II muzyka — II Aleja, Rynek Narutowicza za przejazd kolejowy, przed mostem przystanek.

20.10. Koncert. Przemówienie p. Kier. Szostka.

W niedzielę 25 września:

10.00. Bieg narpatzki.

12.000. Poranek w kinie Atlantic: a) Orkiestra 27 p. p. b) Przemówienie p. prof. Gadomskiego, c) Chór Pochochoda, d) Orkiestra 27 p. p., e) Film propagandowy. Wstęp bezpłatny.

We wtorek 27 września:

Bezpłatny film propagandowy w „Grand-Kinie” od 4 do 5. Przed filmem przemówienie prelegenta z Legionu Młodych (p. Motloch).

W czwartek 29 września:

21.30. Przedstawienie w „Grand-Kinie”: a) Przemówienie p. profesora Millera, b) Szukałkier w wrót. Odjazd za opłatą zarezerwowanej autobusami miejskimi do miejsc zamieszkania.

W ciągu całego tygodnia od dnia 26 września do 2 października 1932 r. w dniu poniedziałku od 15 do 18, a w niedzielę w ciągu całego dnia odbywać się będą walki zawody strzeleckie specjalnie z broniokalibrowej.

1. a) o tytuł mistrza m. Częstochowy, b) o tytuł

tuł mistrzyni m. Częstochowy, c) o tytuł mistrza szkół Częstochowy, d) strzelanie o nagrodę przedchodnią magistratu m. Częstochowy dla Mistrzowskiego Zrzeszenia (stowarzyszenia, związków, kluby o zatwierdzonych statutach).

II. O „Odnazkę Strzelecką”.

III. Strzelanie „Ku Chwałie Ojczyzny” w dniu 2.X 1932 roku jako zakończenie Ogólnopolskiego Tygodnia Strzeleckiego.

Strzelanie: 1) Na placu Kurji Biskupiej ul. N. Panny Marii 6/2, 2) W Pawilonie Oficerskim ul. A. Wolności 4/4, 3) Na Rakowie „Pałac”.

Regulamin zawodów strzeleckich podany został w prasie, ponadto wywieszony będzie na każdej strzelnicy. Ocena i klasyfikację poszczególnych wyników strzełań dokonywać będzie specjalna komisja sędziowska. Zwycięzcy w strzelaniach otrzymają ładne i cenne nagrody.

Listy do Redakcji

W sprawie wyznaczania wysokości podatków. W związku z artykułem Pana „ski” pod tytułem „Nowe metody nakładania podatków”, zamieszczonym w Nr. 218 „Gońca Częstochowskiego” proszę przyjąć do wiadomości następujące wyjaśnienie.

W myśl postanowień art. 63 ustawy o podatku dochodowym, władza podatkowa nie może przyjąć podstawy obliczenia dochodu odmiennie od zeznania płatnika, jeżeli przedtem nie dała temuż płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień wątpliwości, powstałych dla niej co do podanych w zeznaniu w terminie zeznania o dochodzie kwot i dat.

Wymienione w „Inkrymowanych” artykuły „wezwania” skierowane do płatników, stanowią właśnie nakazane ustawą — wyrażenie tych wątpliwości co do złożonych przez nich zeznań o dochodzie, z wezwaniem do wyjaśnień i bliższego uzasadnienia kwot, a wszelkie w tych wezwaniach uwidaczniane cyfry wynikłe z dokończonych urzędowych, przytoczone są dla uzasadnienia i skonkretyzowania wątpliwości i zarzutów.

Wartość dowodowa materiałów, oraz siła przekonania argumentów, które przez płatnika została dostarczone, względnie naprowadzone w odpowiedzi na powyższą usterkę jego zeznania o dochodzie, mają decydujący wpływ na uchwałę Komisji Szacunkowej — powołanej ustawą do oszacowania sumy dochodu podległego podatkowi i wymierzania płatnikowi podatku.

Zatem — cyfry obrotu, czy ilości robotników imputowane płatnikom przez władzę podatkową w usterek zeznania o dochodzie, tylko wówczas mogą mieć znaczenie przy ustaleniu jego dochodu podlegającego podatkowi, o ile płatnik je przyniósł, twierdząc lub milcząc, albo obywateli na przedstawienie mu wątpliwości w sposób niewystarczający do ich usunięcia.

Twierdzenie zatem powołanego w rozpisaniu artykułu — że podatek dochodowy, za rok 1931 będzie ustalony na zasadzie powiększonego podatku obrotowego z 1931 r. „jest nonsensem, wypowiedzianym bez żadnego obiektywnego uzasadnienia przez osobnika nieświadomego omawianego przedmiot, a zarzucając „Urzędowi Skarbowemu jakiegoś „tricia” podatkowego” i insynuacje na temat prostowania statystyki bezrobocia świadczą jedynie o bezpodstawnej zjadliwości autora.

Powyższe wyjaśnienie przedkładam w celu zamieszczenia ze strony Szanownej Redakcji, jako oparte na miarodajnej fachowej informacji, do odpowiedniego sprostowania.

Z należytym poważaniem
Naczelnik II Urzędu Skarbowego Germak.

Z KRAJU.

(—) Robotnicy polscy na winobranii we Francji. Jak wynika ze sprawozdań z rynku pracy we Francji, w tygodniu od 3 do 10 bm. przyjechało do Francji 337 Polaków, którzy otrzymali pracę na okres winobrania. W tym samym czasie wyjechało 401 robotników polskich.

W tym okresie tygodniowym zasiłki pobierało we Francji 263.987 bezrobotnych, t. j. o 3.483 więcej, niż w tygodniu poprzednim.

(—) Wódka w grobie. W Białymstoku wydarzył się sensacyjny wypadek, którego przebieg był następujący: Grupa żydów-woźniców i tragarzy na dworcu towarowym w Białymstoku, usłyszywszy z wycieczek codziennie po ciężkiej pracy posilała się śledziem i wyrobami państwowego monopolu spirytusowego. Przed rokiem, w czasie takiego posiłku, kiedy składano sobie nawzajem życzenia długiego żywota, jeden z tragarzy rezolutnie zauważył, że wódka należy pić nietylko aż do chwili swej śmierci, ale i po przeniesieniu się na łono praojca Abrahama. Całe towarzystwo zgodnie stwierdziło, że zwolennik monopolu spirytusowego ma rację, wobec czego jednomyślnie uchwalono, że temu z nich, kto pierwszy umrze, pozostali koledzy wstawią do grobu dużą butelkę wybor-

wej. Uchwałę tę przypieczętowano przysięgą według starodawnego zwyczaju żydowskiego przez podanie rąk.

Obecnie, jeden z nich, 47-letni Szmereł Siedlecki, zmarł. Wówczas koledzy jego przypomnieli sobie przysięgę i postanowili spełnić swoją obietnicę. Delegacja tragarzy kolejowych udała się do rabina z zapytaniem, co mają uczynić. Rabin orzekł, że wszelka przysięga winna być wykonana. Wówczas delegacja udali się na cmentarz i wstawili do przygotowanego grobu butelkę wódki. Kiedy jednak naciągając kondukt pogrzebowy, zarząd cmentarza nie zgodził się na takie zaprowiantowanie nieboszczyka. Ostatecznie zgodzono się na kompromis: koledzy zmarłego wylali zawartość butelki do grobu, poczem w grobie złożono zwłoki zmarłego.

Lud w obronie

swej szkoły.

Wiesniacy nie pozwolili zlikwidować placówki.

W tych dniach we wsł. Szyneczycy, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego, zlikwidowano istniejącą od szeregu lat szkołę powszechną. Przygotowanie do likwidacji trwały przez dwa lata. Mieszkańcy Szyneczycy i wsi pobliskich nie chcieli się zgodzić na zlikwidowanie szkoły, ponieważ najbliższa szkoła mieści się w odległym o 5 kilometrów Czarnocinie. Stanowisko wieśniaków trwających przy zamiarze niedopuszczenia do likwidacji szkoły, odbiło się głośnym echem u miarodajnych czynników, które postanowiły chwilowo szkoły nie likwidować, lecz przenieść ją do innej wsi. Wiesniacy i do tego nie chcieli dopuścić. Ponieważ przeniesienie szkoły zostało zdecydowane reżemko nieodpowiednim lokalem, w którym szkoła istniała od kilku lat, wieśniacy wynajęli inny budynek na pomieszczenie szkoły oraz powzięli uchwałę o budowaniu w Szyneczycach szkoły na placu zaofiarowanym przez właściciela majątku graniczącego bezpośrednio z wsią Szyneczycy.

I to również nie pomogło. Sprawa jednak ucichła, lecz z początkiem nowego roku szkolnego dowiedziano się, że likwidacja szkoły stała się już faktem dokonanym. Wśród wieśniaków zapanowało rozżalenie niezadowolone. Otrzymał plac pod budowę szkoły, opodałkowali się na rzecz budowy własnej szkoły po 10 złotych z morgi, a mimo to szkołę zlikwidowano, przyczem dzieci zmuszone będą chodzić aż do Czarnocina. Pięć kilometrów w jedną stronę dla dziatwy w okresie zimy lub wśród wiosennych roztopów, to prawdziwa udręka.

Mieszkańcy Szyneczycy nadal starają się o przywrócenie szkoły i wczuli już odpowiednie starania.

Wczoraj przybył do Szyneczyc w zamiar odebrania ławek po zlikwidowanej szkole wójt gminy Czarnocin p. Florczyk. Ponieważ chodziły już słuchy, że wieśniacy ławek nie oddadzą wójt przybył w asyście policji. Poruszyło to wieś.

Kto żyw przybiegł do dawnego budynku szkolnego. Otoczono go zwartą ławą. Nie dany ławek, padły z tłumu głosy.

Zaskoczony wójt nie próbował tedy uciec się do interwencji policji i odjechał Ławki pozostały. Mieszkańcy Szyneczycy postanowili ich nie wydać, a gdyby nawet nie przywrócono im szkoły, to postanowili założyć własną szkołę prywatną.

Ostatnie wiadomości.

MINISTROWIE NIEMIECKI STANĄ PRZED KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ.

Berlin, 24.9. — Gabinet Rzeszy zgodził się, ażeby kanclerz Papen oraz ministrowie Gayl i Neurath stanęli przed komisją ochrony praw parlamentu, celem złożenia wyjaśnień w sprawie rozwiązania Reichstagu.

WYJAZD PAPAŃA NA INSPEKCJĘ PRUS WSCHODNICH.

Berlin, 24.9. — Kanclerz Papen wyjechał wczoraj wieczorem do Prus Wschodnich. Wyjazd jego ma charakter podróży inspekcyjnej. Powrót do Berlina oczekiwany jest we wtorek.

STARCIE ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ W WESTFALJI.

Berlin, 24.9. — W Wuppertal w Westfalskiem Zagłębiu doszło wczoraj do starcia między strajkującymi robotnikami a policją. Obrzucona kamieniami po-

BEN-HUR

licja użyla broni palnej. Jeden robotnik jest ranny.

Niezwykła historia

Zamordowanego zaginionego we Francji dygnitarza tureckiego.

Paryz, 24.6. — B. oficer marynarki tureckiej Hikmet bej, ożeniony z jedną z dam rodziny po sultanie, przybył na wiosnę zeszłego roku do ParYZa, w celu objęcia wielkiego spadku. 19 maja r. b. opuścił on hotel, w którym zamieszkiwał, oznajmiając, że na kilka dni wyjeżdża do Lozanny, wezwany przez krewnego, b. ambasadora tureckiego i kuzyna króla Fuada, celem omówienia spraw spadkowych. Nazajutrz Hikmet bej przybył do Laroche i zamieszkał w jednym z hoteli.

Począwszy od 20 maja r. b. ginie po nim wszelki ślad. W kilka dni później odesłano jego walizę do hotelu w ParYZu. Hikmet bej miał przy sobie wielką sumę pieniędzy. Nie wiadomo dotychczas, czy padł ofiarą rabusiów, czy też osób, które były zainteresowane w jego zniknięciu. Według oświadczenia policji, samobójstwo jest wykluczone. Krewni nie zawiadomili policji o zaginięciu Hikmeta beja.

WIELKI POŻAR FOLWARKU.

Keppno, 24.9. — Na folwarku Sienko wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze ze zbiorami. Straty wynoszą 150.000 zł.

SPRAWOZDANIE

z działalności „Kolonji Letnich w Mirowie” Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział Częstochowa, w roku 1932.

O g o ł n e :

Na Kolonję „wypoczynkową” wysłano dzieci robotnicze w większości bezrobotnych, w wieku od lat 7 do 15-tu, chłopców 14, dziewcząt 21, razem 35.

Zdaci na kolonjach były od 18-go lipca do 16 sierpnia r. b.

Normalnie dzieci otrzymywały pożywienie 4-ry razy dziennie, a słabe dodatkowo mleko (wg wskazań lekarza).

Opiekę lekarską nad dziećmi sprawował bezinteresownie Pan Dr. Med. Stanisław Szwedowski. Przed koloniami dzieci były badane, ważne i mierzone. Z liczby 35 dzieci zakwalifikowanych na kolonję było 21 z powiększonymi gruczołami chłonnymi szwy, 4 z niedokrwistością, 8 ze sładami krzywicy, 1 niedomagania mięśnia sercowego, a 1-no tylko bez znaków szczególnych. Po zakończeniu kolonii dzieci były poddane ponownemu oględzinom lekarskim, co wykazało ogólną poprawę na zdrowiu i rozwoju fizycznym. Przyrost na wadze osiągnięto do 3-ach kg. Średnio 1,6 kg.

Finansowe:

Dochody: Subwencje województwa zł. 40.00 subwencje Spółdzielni zł. 110.00, dobrowolne ofiary Zakładów Pracy i osób prywatnych zł. 991. Razem zł. 1501.00.

Rozchody: Przejazdy (furmanki) zł. 340, lokal, 40.00 personel — kierownicza i 2-wie kucharki zł. 105.00, środki dezynfekcyjne i higieniczne zł. 9.70, artykuły spożywcze zł. 970.00, pranie, opał, światło i t. p. zł. 55.56, słoma do sienników zł. 25.00, dowożenie wody ze źródeł zł. 30.00, materiały piśmienne i t. p. zł. 7.53, urządzanie, reperacje naczyń, gry i t. p. zł. 36.46, inkasowanie ofiar i pomoc przy organizowaniu kolonii zł. 60.00. — Razem zł. 1343.03.

Pozostało gotówką na rok następnego zł. 157.97. Składając publicznie niniejsze sprawozdanie, czujemy się w obowiązku informować własnem, dzieci i rodziców wójtów serdecznie podziękowania: Instytucjom, Zakładom pracy i osobom pojedynczym, za ofiary pieniężne, w naturze, oraz pomocy, dzięki czemu przyczynili się do zorganizowania Kolonii Letnich dla dziatwy klas robotniczych.

Zarząd Oddziału Częstochowskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Częstochowa dn. 22 września 1932 r.

ZAWIADOMIENIE

Tylko i dzień 25 b.m. od 15.30 do 21 STARANIEM ZARZĄD. ZW. STRZELECKIEGO w Kinie „Atlantic” Ogrodowa 26 Wyświetlane będą 2 wielkie filmy:

„OZATY”
i OJCIE BERNARDO
arcydzieło sezonu obecnego.

Szczegół w afiszach.



Okulary, binokle w dużym wyborze ciekawo wykonana podług potrzeb i gustu kullatorów. Aparaty i przybory fotograficzne oraz wyroby po cenach znacznie niższych niż u konkurencji.

OPTYK MEDICAL, Aleja 31.

PROJEKT OBŁÓG GŁOWY DLA ROBOTOWNI

„KOWALSKINA”
LEK NA NAGLE I CIĘŻKIE
BÓLE GŁOWY
PARKOWA CHEM-FARMACEUTYKALNA
JAKIŚ KOWALSKI WYKONANIE
JAKIŚ KOWALSKI WYKONANIE
JAKIŚ KOWALSKI WYKONANIE

ABY NIE PRZEPLACAĆ NALEŻY KUPOWAĆ W PIERWSZYM ŹRÓDLE!

SKŁAD FUTER MAURYCY KORNBEG
Panny Marji 6, I piętro, telefon 259.

zaspeszony jest na nadchodzący sezon 1932/33 r.

w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer, jak: skórki, białe, lisy i t. p.

Na składzie najmłodniejsze futra i marynarki gotowe, według ostatnich modułi paryskich.

Ceny bardzo przystępne.

Ceny bardzo przystępne.

Z OKSY.

(Koresp. wł. „Gońca Czyst.”)

W pięknej miejscowości Oksa-Nagłowice, powiatu Jędrzejowskiego, w której mieszkańcy Katowic i Sosnowca lubią spędzać lato, wkrótce sprzedawane będą po cenie przystępnej — kryzysowej parcele pod wille z wolnym wstępem do lasów oraz wszelkimi wygodami jak: łazienki nad rzeką Nidą, sport piłkarski, sport wioślarski i t. p. Wkrótce ukazać się ma plan orientacyjny po uzyskaniu rozkładu komunikacji koniecznej Jędrzejów — Łódź poprzez Nagłowice — Oksę — Włoszczowę — Przedbórz i Piotrków. Wobec czego Jędrzejów uzyska najkrótsze połączenie z Częstochową poprzez stację Włoszczowę.

HUMOR I SATYRA.

Inteligentna.

→ Niech pan doktor zaraz przyjedzie, mola córeczka potknęła igłę.

Stużąca lekarza: — Pan doktor ma teraz godzinę przyjęć; czy igła jest pani zaraz potrzebna?

Przyczyny westchnień.

Sędzia przestuchuje świadka. — Kawaler czy żonaty?

Świadek, wdychając: — Żonaty.

Sędzia przestuchuje świadka: — Panna, czy mężatka?

Świadek, wdychając: — Panna.

Imieniny.

— Kasiu, czy to dziś imieniny twojej pani?

Tak, proszę pana.

A czy pani przyjmuje?

A jakże! Niech pan da, co pan przyniósł.

Porządek rzeczy.

— Benjamin Franklin twierdził, że na ziemi

ZAKŁADY DOKUMENTALNE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

W CZĘSTOCHOWIE, III ALEJA Nr. 52, TELEFON Nr. 2-45.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, koperty, bilety wylotowe itp. Wykonanie pierwszorzędnie. — Ceny niskie.

tylko dwie rzeczy są pewne — śmierć i podatki. — Możliwie. Ale na nieszczęście wydarzają się one w odwrotnym porządku.

Na ulicy.

— Jakże zdrowie kochanego pana Lejmusia? — Co pana może obchodzić moje zdrowie? — Nic mnie nie obchodzi, ale chcąc mówić o interesach, muszę przecież od czegoś zacząć.

Bledaki.

— Zauważyłem, że przestałeś narzekać na żonę.

— Odkąd się dowiedziałem, że król ślamska ma 600 żon, jestem zupełnie zadowolony ze swe go losu.

Kryzysowe czasy.

— Niech pan dziękuję Bogu, że jest tylko źle, a nie gorzej.

— Cóż z tego? Nie mogę zaspokoić żądań moich wierzycieli.

— Ha, niechże pan dziękuję niebu, że nie znalazł się w liczbie swoich własnych wierzycieli.

W czasach szalu sportowego.

Nauczyciel: — No, Karolku, powiedz mi, kto zwyciężył Filistynów?

— Nie mam zielonego pojęcia, panie profesorze! Nie czytałem jeszcze dzisiejszego sprawozdania sportowego.

Najgłupszy napój.

Kawa to strasznie głupi napój. Najpierw się ją pali, żeby była czarna, potem dodaje się śmietanki, żeby była biała, miesza się z cykorią, by była gorzka i dodaje cukru, by ją osłodzić. Nako niec gorzej się ją, a potem dmucha się, by ostygła.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

10'05 Nabożeństwo z Poznania. 11'35 Odczyt misyjny z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. 12'10—14'35 Transm. z Warszawy. 14'35 Odczyt religijny. 14'55 — 19'10 Transm. z Warszawy. 20'00—21'50 Transm. z Warszawy. 21'50—21'50 Wiadomości sportowe. 22'05—22'45 Muzyka taneczna z Warszawy. 22'45 Komunikaty sport. 22'50 Muzyka taneczna z pływ.

PONIEDZIAŁEK, 26 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 10'05 Nabożeństwo z Poznania. 11'35 Odczyt misyjny z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. 12'10—14'35 Transm. z Warszawy. 14'35 Odczyt religijny. 14'55 — 19'10 Transm. z Warszawy. 20'00—21'50 Transm. z Warszawy. 21'50—21'50 Wiadomości sportowe. 22'05—22'45 Muzyka taneczna z Warszawy. 22'45 Komunikaty sport. 22'50 Muzyka taneczna z pływ.

22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiadomości sport. 22'50 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA.

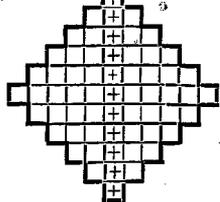
10'05 Nabożeństwo z Poznania. 11'35 Odczyt misyjny z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. 12'10—14'35 Transm. z Warszawy. 14'35 Odczyt religijny. 14'55 — 19'10 Transm. z Warszawy. 20'00—21'50 Transm. z Warszawy. 21'50—21'50 Wiadomości sportowe. 22'05—22'45 Muzyka taneczna z Warszawy. 22'45 Komunikaty sport. 22'50 Muzyka taneczna z pływ.

PONIEDZIAŁEK, 26 WRZEŚNIA.

11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy z Warszawy. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. z Warszawy. 12'45 Muzyka gramofon. 14'00 Komunikat gospod. 15'00 Komunikat gospod. z Warszawy. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Przegląd komunik. z Warszawy. 15'40 Intermezzo muz. 16'25 Skrzynka pocztowa techniczna. 16'40—19'15 Transmisja z Warszawy i Wilna. 19'15 Rozmaitości. 19'30 Komunikat Strażactwa śląsk. 19'35 Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19'45 Odczyt. 20'00—23'30 Transm. z Warszawy.

Logograf № 323.

Ułożył Jan Kachel.



Według podanego znaczenia ułożyć II wyrazów poziomych, środkowy rząd da rozwiązane. Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska, 2. Kodzaj farsy, 3. Król, który miał wypieść Izraela, 4. Futro wydry, 5. Śpiew pasterski, 6. Odmiana aktora, 7. Wzruszenie in, 8. Komediant, aktor, 9. Górka Aetosa, 10. Zwierze, 11. Spółgłoska.

Rozwiązanie logografu Nr. 323 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Czystochowskiego” do dn. 28 b. m. przy czym uprzejmie prosimy o załączenie na kopercie, że zawiera rozwiązanie szarydy.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) powieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.

Rozwiązanie sylabowki № 322.

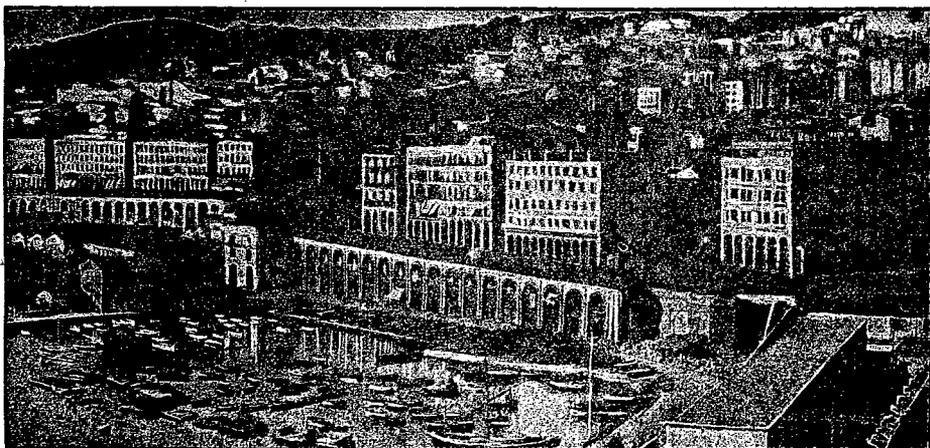
FRANCISZEK ŻWIRKO I STANISŁAW WIGURA

Fatymidzi, RadamanteS, Affidavit, Naturalizacja, Carnarvon, Izmaelici, Seriphos, Zbiegł, Eflorescencja, Kostomarov, Ydzadzów, Wajdeloci, Ideoloci, Ruapehu, KoarjutoR, Onomatopeja.

Trafne rozwiązanie szarydy sylabowki nr. 322 nadały 32 osoby.

Przez losowanie nagrody otrzymują: I — powieść jednotomowa „Spekulant — Kollokacja” J. Korzeniowskiego p. Wł. Bartoszek z Rakowa, II — powieść jednotomowa „Fachowiec” W. Berenta p. H. Laurmanówna, Al. Kościuszki 24-26, III — pocztówki artystyczne p. J. Radziłewskiego, Al. Wolności 68.

Wymienione powyżej osoby przoszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma do godz. 2-ej po poł. (III Aleja 52), celem odbioru nagród.



Algier, stolica i główne miasto z przystanią okrętów w krainie Algierji, na południowym brzegu morza Śródziemnego. U dołu widać łodzie, stojące w kącie przystani. Dalej widać wysokie kamienice, a za nimi góry. W Algierji mieszka około 400-tu tysięcy Europejczyków. resztę ludności stanowią Arabowie i Berberowie, zwani także Kabyłami. Berberowie są najdawniejszymi mieszkańcami tej ziemi; wyznają oni, podobnie jak Arabowie, wiarę muzułmańską czyli mahometańską. W roku 1930-ym Francuzi obchodzili stoletnią rocznicę zdobycia Algierju.

ERNEST FOX.

31. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Dobrze — rzekł Leighton. — Udam się do hotelu, a może pan zechce obić posterunek w parku? Nie wiem wprawdzie, gdzie się znajduje „Hotel de France”, ale lepiej, żeby nie widziano nas razem. Gdzie spotkamy się po obiedzie?

— Może pan zechce przyjść do baru hotelowego? Przypuszczam, że park o tej porze jest zamknięty? Udamy, że się nie znamy i wyjdziemy przez furtkę ogrodową.

— Dobrze, zrobione — zgodził się Wicklett. — Uciekam, już na mnie czas. I do jutra wieczorem w Balmoralu... — Czy pan może mi podać tekst swą fru znalezionego na wstążkach? — zapytał Szkot, kiedy zostali sami. — Nie wiem, czy czego dojdę, ale na wszelki wypadek...

Robert podyktował mu cyfry i udał się w stronę willi Kaizera.

ROZDZIAŁ XV.

Szkot wyszedł z parku i poprosił policjanta o wskazanie mu hotelu. Za chwilę był już w hallu. — Czy dostanę pokój na pierwszym piętrze? Proszę pokazać to wybiorę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności numer szósty był wolny. Mac Leighton zauważył, że zwykłe drzwi dzieliły go od sąsiedniego pokoju. — Wskazał te drzwi i zapytał: — Czy sąsiedni pokój jest zajęty?

— Tak, ale dziela go podwójne drzwi, dobrze zamknięte. Może pan być spokojny, dama, która go zajmuje, rzadko przesiaduje w hotelu.

Zaledwie portier wyszedł, Szkot, nie tracąc czasu wyjął z walizki małe przybory nikiwe i otworzył pierwsze drzwi bez halasu. Przyłożył ucho do drugich i przez chwilę słuchał uważnie. Panowała zupełna cisza, pokój musiał być pusty. Drugi zamek został również zwręcznie otwarty i Mac Leighton wszedł. Nie było nikogo. Z saloniku przeszedł do równie pustej sypialni. Obydwa pokoje miały łączność z korytarzem, którym prowadzącym na schody. Zamknął zatrask, był bezpieczny od niespodzianek.

Zaczął przegląd. Zaraz zauważył obydwie książki wspomniane przez Randall. Leżały na stoliku przy łóżku, wstążek na nich nie było. Zapewne tan cerka odcyfrowała wiadomość zaraz po roztaniu się z Robertem i postarała się zapewne zniszczyć jej odcisk. Szukał dalej w popielnicze, na kominku, znalazł trochę popiołu o charakterystycznym wyglądzie. Nie udało się wątpliwość, że ostrożna kobieta spaliła tam fioletową wstążkę.

Mac Leighton nie należał do ludzi, którzy opuszczają ręce po pierwszej porażce. Doświadczenie nauczyło go, że wytrzymałość bywa wielką zaletą w poszukiwaniach i że nie należy oddawać się wyobraźni w interpretowaniu faktów. Rozglądał się więc dalej i w pewnym momencie, kiedy podszedł na nowo do kominka i wziął z niego po-

pielniczkę, przy szybkim ruchu uleciał z niej kawałek nadpalonego papieru. A więc tan cerka spaliła też i jakiś papier. Przypomniał sobie charakterystyczną cechę atramentu używanego przez bandę Kreifelda. Trzeba było szybko notować cyfry, bo zniknęły w chwilę po ukazaniu się. Panna Kaprowska spaliła więc i notatkę, na której zapisała tekst wstążki...

Przez asocjacje myśli wziął do ręki teczkę ze stolu, był w niej papier listowy. Przerzucając jej zawartość spostrzegł nagle ćwiartkę papieru wsuniętą za bibułę. Na kartce tej były wyraźnie wypisane następujące słowa:

„Wielka sprzedaż nastąpi jutro na wszystkich rynkach europejskich. General skorzysta z tej informacji”.

Mac Leighton był zdumiony. Czy możliwe, aby tak łatwo znalazł tekst poszukiwanej wiadomości?

Nie wierząc własnemu szczęściu szperał dalej, zaglądając w każdy kątek, nie jednak więcej nie znalazł. Sprawdził, czy pozostawił wszystko w porządku, poczem wycofał się do swego pokoju, zamykając starannie drzwi.

Zaglebił się w fotelu i zaczął myśleć. Na spalonym papierze, który znalazł wraz ze szczątkami wstążki w popielnicze, wypisała zapewne tan cerka grupy ukazujących się cyfr. Przejęta ważnością wiadomości zapomniała o drugiej kartce, którą wsunęła za bibułę.

A wiadomość była istotnie ważna: „Wielka sprzedaż na rynkach europejskich”. Oznaczało to wyraźnie, że bie-

dney frank belgijski będzie poddany wiekszym atakom, niż kiedykolwiek.

Mac Leighton wstał. Jeżeli tak było istotnie, trzeba natychmiast zawiadomić Jima. Trzeba, ażeby miał tę informację, zanim zobaczy się z przedstawicielami rządu belgijskiego. Taka wiadomość może im oddać nieocenione usługi.

Wicklett podał mu nazwę hotelu, w którym miał się zatrzymać w Brukseli. Należy depeszować do niego. Udał się do urzędu telegraficznego i pisał wiadomość sposobem przyjętym dla korespondencji między agentami Service.

Uczyniwszy to, Mac Leighton zadowolony, że udało mu się tak dużo dokonać w tak krótkim czasie, postanowił wypróbować swą szansę w dalszym ciągu i zajrzeć do księgarni.

Po pewnych poszukiwaniach znalazł ją i wszedł bez wahania. Prawie równocześnie z nim wszedł młody człowiek, blondyn, który, powiesiwszy kapelusz, zajął się klientami.

— To musi być ten, którego szukam — pomyślał Szkot. — Wychodził zapewne w ważnym interesie.

Zwrócił na siebie jego uwagę, poczem zapytał po niemiecku:

— Czy są powieści niemieckie?

Człowiek otworzył usta, chcąc odpowiedzieć. Po namyśle jednak zawrócił do kasy i rzekł do właściciela czystą francuszczyzną:

— Proszę pana, to Niemiec.

(D. c. n.)